

ECHO PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODĘ I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczna rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczna rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Z zagranicą: Rocznie rs. 8, półroczna rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa
w Płocku

W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rybickiego na Nowym Ryнку.

Przedpłatę i ogłoszenia naj-
lepiej przysyłać wprost do
redakcji.

Zapłaty nie motywować
nie swobodą etc.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz
półtorowy lub jego miarę. Za następne
kopyt kop. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20
za wiersz.
REKLAMY więcej kop. 15.
W Warszawie przesyłać ogłoszenia
opłaty: Uprze (Włochowska 2), Pi-
otrowskiego (Gęsiówka 22), Długa
(Gęsiówka 22).

Dr. M. Themerson

powrócił z zagranicy
do Lipna.

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadania, że wskutek niskiego stanu
wody na Wiśle, parostatki pasażerskie
przestały kursować między

Warszawą a Nowo-Aleksandrią.

Parostatki, wychodzące z Sandomierza do Nowo-
Aleksandrii o godz. 7-ej rano, od dnia 1 Września
z. h. wychodzić będą o godz. 6-ej rano.

Od dnia 1 Września wychodzić będą parostatki

pasażerskie:

z Warszawy do Płocka zamiast o godz. 1-ej po poł.

o godzinie 12 w południe.

z Płocka do Warszawy zamiast o godz. 7-ej wiecz.

o godz. 6 po południu.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święta Kościoła R.-Katołickiego	Imiona słowiańskie
Sobota	1 wrzes. Idziego	Dzierżysław
Niedziela	2 " Pociusz. NMP.	Ocziboga
Poniedział.	3 " Bronisławy	Przesława
Wtorek	4 " Rozalii	Róściława
Środa	5 " Wawrzyńca	Włodzisława
Czwartek	6 " Zachariasza	Drogowita
Piatek	7 " Reginy	Domosława

Wschód słońca o godz. 5 m. 11.

Zachód słońca o godz. 6 m. 35.

Odmiata księżyc: Pierwsza kwadra d. 2 września

o godz. 9 m. 20 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 28 sierp. 1 stop 7 cali

pod Płockiem. d. 29 " 1 " 6 "

d. 30 " 1 " 5 "

Temperat. w Płocku: C° d. 28 sierp. 10,6 20,4 13,6

d. 29 " 13,4 19,8 12,4

d. 30 " 14,6 20,8 13,8

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 20 do d. 26 sierpnia 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
20 P.	18,7	27,4	20,0	22,0	S ₁	S ₀	O	0	0	0	50	—	rosa
21 W.	21,1	28,5	20,1	23,2	SE ₀	S ₁	S ₃	0	1	1	48	0,1	rosa, burze odd. desz.
22 Śr.	21,0	28,2	21,0	23,4	S ₄	S ₁	S ₀	0	0	1	49	—	rosa, burze oddalone
23 Cz.	19,1	29,4	21,2	23,2	SE ₁	S ₀	SW ₀	0	1	1	47	—	rosa mała
24 P.	20,1	28,4	22,3	23,6	E ₀	S ₄	S ₂	0	0	0	49	—	—
25 S.	21,2	31,3	20,5	24,3	S ₂	SW ₂	SW ₁	0	0	6	46	0,6	błyskawice odd. desz.
26 N.	18,0	23,6	17,0	19,5	SW ₂	W ₃	W ₂	5	6	0	62	0,1	deszcz drobny w nocy
Średnia 22,8													
Średnia 54												Suma opadu 0,8 m.m.	

Objasnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wia-
tru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez lite-
ry—zupełna cisza.

Uwagi: W gub. Płockiej: 5 września w Ciechanowie, 10 września w Chorzeli i Żurominie, 11 w Bieżuniu, 12 w Zieloniu i Przasnyszu, 13 w Skępem, 14 w Kikole, 19 w Janowie, 20 w Kuczborgu.
W gub. łomżyńskiej: d. 5 września w Rutkach, 10 września w Sokolach, Mazowiecku, 11 w Nowogrodzie, w Śniadowie i Rajgrodzie, 12 w Jabloncu, 19 w Ostrołęce, 24 w Ciechanowie, 25 w Krasnosielcu, 26 w Makowie, 27 w Kolnie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Naucz. 3-kl. szkoły miejsk. Porfirusz Chudjakow
nauczycielem etatowym w tejże szkole. Nauczyciel
nadetatowy tejże szkoły, Arkadiusz Kirycentko mia-
nowany nauczycielem etatowym w szkole 8-kl.
miejskiej w Włocławku. Trzeci nauczyciel szkoły
2-kl. początkowej miejskiej w Płocku, Ludwik Kraut-
worski mianowany procz tego nauczycielem 2-im
szkoły plockiej niedzielno-rzemieślniczej. Posiada-
jący świadectwo z ukończenia kursa w seminarjum
nauczycielskiem warszawskiem, August Henryk
Juliusz Minso mianowany nauczycielem szkoły
początkowej Sokolowo-Kąckiej w sierpskim. Z tegoż
seminarium, Rudolf Ruszał mianowany nauczycie-

lem szkoły początkowej Woli-młockiej w pow. cie-
chanowskim. Z tegoż seminarjum, Walerjan Kulig
mianowany nauczycielem szkoły początkowej bo-
gucieńskiej w pow. lipnowskim. Przeniesieni: na-
uczyciel etatowy seminarjum nauczycielskiego w
Wymyslinie, Mikolaj Polotebnow oraz nauczyciel
etatowy przedmiotów fizyko-matematycznych z
gimnazjum żeńskiego w Siedlcach, Dymitr Bur-
niewski jeden na miejsce drugiego. Zwolnieni od
pełn. ob. nauczyciel szkoły w Strzygach pow.
rypińskiego Wincenty Mossakowski z powodu mia-
nowania go kasjerem kasy miejskiej w Ryplinie;
drugi nauczyciel szkoły niedzielno-rzemieślniczej
w Płocku, Józef Rogalski i nauczyciel szkoły po-
czątkowej drwalskiej w plockim, Kazimierz Ru-
kowski, zgodnie z prośbą.

Na urzędzie ławników oraz ich kandydatów w
pow. rypińskim zatwierdzeni zostali, z wyborów
w okręgu sądowo-gminnym II ławnikiem, Zygmunt
Łapkiewicz, kandydatem Józef Chojnowski; w okr.
III ławnikiem Józef Hulawski kandydatem Jan
Ruciński, w okr. IV ławnikiem Aleksander Kamiński
kandydatem Antoni Zarkiewicz, w okr. V ławnikiem
Stanisław Zieliński kandydatem Ignacy Bartnicki.
Archiwista zarządu gub. łomż. Edward Linicki

zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą. Ochot-
nik zapasowy z 13 pułku pieszego, Włodzimierz
Kozłowski mianowany kancelistą w kancelarii guber-
natora. Wykreśleni z listy urzędników zarządu
gubernialnego łomż: urzędnik kancelaryjny Wła-
dysław Tyborowski oraz urzędnik kancelaryjny
Franciszek Fijałkowski z powodu translokacji do
izby kontroli łomżyńskiej.

„W naszych sprawach.”

Ciąg dalszy.

W części historycznej autor umiejętnie
dobranymi przykładami przekonywa, że kraj
nasz, pomimo wybitnego charakteru rolni-
czego, od najdawniejszego czasu odznaczał
się również przemysłem rękodzielniczym.
Podanie o pierwszym panującym kołodzie-
ju, świadczy o poszanowaniu, jakim cie-
szyli się u naszych przodków rzemiosła
już w zaraniu dziejów.— Pewnem jest, że
tkactwo było rozpowszechnione już w X
wieku, a sukno odgrywało wówczas w wie-
lu okolicach rolę pieniędzy. O warsztatach
tkackich znajdujemy wzmianki w dokumen-
tach z XIII wieku.— Górnictwo było już
przemysłem powszechnie znanym za cza-
sów Bolesława Chrobrego i Krzywoustego.
Na szersze tory przemysł średniowieczny
wchodził zaczyna za czasów panowania
Kazimierza Wielkiego, który zwrócił wiel-
ką uwagę na rozwój ekonomiczny narodu.
Wprowadzenie do wielu miast prawa ma-
gdeburskiego wpłynęło na wzmocnienie się
stanu mieszczańskiego. Przywileje podzia-
lały zachęcająco na osiedlanie się wielu
uzdolnionych fachowo cudzoziemców po na-
szych miastach, co wywołało wzrost rze-
miósł i rękodziel; z drugiej znow strony,
ożywione stosunki z Hanzą wciągnęły na-
sze miasta w wir powszechnej wymiany eu-

Rudyard Kipling

Niebywała przygoda Morrowbie Jukes'a.

tłumaczyła Z. P.

Niestety! pierwszy krok przekonał mnie, że nie by-
ło dla mnie ratunku i odebrał wszelką nadzieję ucieczki.
Gdy postąpiłem krok na białym piasku, uczułem
niebezpieczeństwo opisać wciąganie, rodzaj falowania gruntu
pod nogami... jedna chwila, a cała moja noga aż do ko-
łana zagłębiła się w piasek...

I zdawało mi się, że całe te obszary skapane w księ-
tych światłach, tańczą z demoniczną radością nad mo-
im strasznym zawodem.

Z trudem wydostałem się z tej okrutnej pułapki i

wzór żywy z przerażenia pobiegłem nazad.

Jedyna nadzieja pogrzebana... w około mnie piaski

rozchylały się jak ręce.

Rzuciłem się twarzą na ziemię i leżałem tak długo,

czując wstrząsanie i nieprzytomny.

Nad ranem Gunga Dass nachylił się nademną i sze-
ptał do ucha:

— Radzę z dobrego serca wracać „do domu”. Nie-

możesz tu leżeć. Wreszcie wkrótce wróci statek i za-

łazę się strzelanina — powiedziałwszy to, zwyciężam

roześmiał się z ogromnym zadowoleniem.

Powstrzymując pierwszą chęć porwania go za kark

na ruchome piachy, pozostałem bez słowa od-

chodzić i poszedłem za nim, aż do środka więziennego

zawodu.

Nagle zapytałem:

— Gunga Dass, na cóś pilnuje statek, gdy niema

Hindus roześmiał się znowu.

— Statek pilnuje tylko w dzień, a dla tego, że
jest jeden sposób. Ale... niewiem, no, będziemy mieli
sposobność rozmawiania o tem przez całe życie.

Oglupiały, zataczając się jak pijany, wróciłem do
swojej nory i zasnąłem.

W godzinę później zostałem przebudzony strasznym
jękiem, rozdzierającym jękiem zabijanego konia. Nie
zapomnę nigdy tego okrzyku, mającego w sobie tyle nut
prawdziwie ludzkiej boleści.

Wybiegłem. Mój biedny Pornik, mój stary Pornik
leżał nieżywy na piasku. W jaki sposób oni go zabili?
Nie dowiedziałem się tego nigdy.

Nim południe nadeszło, znowu szal rozpaczę mnie
ogarnął i po parę razy rzucił na wzgórze... Gunga
Dass nie opuścił jednej okazji, by słowami strasznej
rzeczywistości nie szarpać całej mojej istoty. Umilkł
dopiero, gdy zagroził, że za pierwszym słowem zabije
go jak psa wściekłego. Bojąc się mojej fizycznej prze-
wagi zamknął w jednej chwili. Milczenie to jednak je-
eszcze bardziej mnie drażniło.

— Mów coś! — krzyknąłem.

— Będziesz tu żył, póki nie umrzesz, jak ten dru-
gi, taki sam Sahib, jak i ty.

— Jaki Sahib? gadał, a prędko.

— On tam spoczywa, odpowiedział Gunga, wskazu-
jąc na jeden z otworów. Możesz go zobaczyć. Umarł
w swojej norze, tak jak i ty umrzesz, jak i ja umrę i
jak wszyscy ci ludzie umrą.

— Na miłość Boską opowiadaj wszystko, co wiesz
o nim. Kiedy tu przybył? Kiedy umarł?

— Powiem wszystko, ale muszę wpiw coś dostać.

Złocił mnie porwała i uderzyła go pięścią między

oczy. Zataczył się i wnet wrócił do mnie płaczący, u-

niżony, pokorny, z chęcią ucałowania moich stóp.

— Ja ale o nim nie wiem, Wasza Ekscelencjo, on

tak samo, jak i pan chciał się stąd wydostać i kula go
zabiła.

— Na miejscu?

— Nie. Dostał kulę w sam środek brzucha. Do-
wlokł się do nory, a ja robiłem wszystko, co było w
mojej mocy, by go uratować. Biedak w pół godziny
umarł.

— Nie bardzo ja wierzę w to twoje miłosierdzie.
A pewno ograbiłeś go ze wszystkiego?

— Nie Sahib. Nie mogłem, nie. Przysięgam.

— Jakże on długo przebywał tutaj?

— Dwa lata Sahib. Zdaje mi się, że przy końcu
zwarzował... Litości! Wasza Ekscelencjo, co chcecie mi
zrobić?

Porwałem Gunga za łachmany i ciągnąłem go do
nory, w której leżał trup nieszczęśliwego. A czyniąc to,
myslałem o biednym bracie moim, o strasznej jego doli
i o śmierci z kulą w brzuchu.

Gunga Dass, sądząc, że chce go zabić, był w prze-
rażliwy sposób. Reszta ludności patrzyła na to z naj-
większą obojętnością w świecie. Rzuciłem mego jeńca.

— Wchodź teraz do jamy i przynieś go.

Hindus rzucił się do nóg moich.

— Sahib! Sahib! litości! wszak jestem Brahmi-

nem. O Sahibi! nie kładź mi czynić tego.

— Brahmin, czy nie — musisz wejść i wejdziesz.

Mówiąc to porwałem go za ramiona i całą siłą za-

cząłem wpychać w otwór. Gunga pisał, jęczał, na-

rzekał, ale rozkaz spełnić musiał.

W kilka minut potem usłyszałem suchy szelest, ja-

kis chrzęst, mruczenie Gunga, następnie głośniejsze ude-

czenie i... ujrzałem coś przerażającego.

(Dok. nast.)

ropejskiej, rozwinęły handel. — Wprawdzie przemysł ówczesny nie nosił cech produkcji kapitalistycznej — nie dążył do centralizacji, za to nie było prawie prowincji, któreby nie posiadała swoich warsztatów, zwanych specyficznych wyrobów. Miasteczka i osady obecnie znajdujące się w upadku, wówczas były częstokroć siedziskami ożywionej wytwórczości przemysłowej. — Tak np. z miast w naszych okolicach, Wysochów posiadał w 1561 r. — 308 rzemieślników, w tem 24 sukienników, którzy wyrabiali rocznie 4,500 postawów sukna. Ożywiona wytwórczością odznaczały się wreszcie miasta: Płońsk, Mława, Radzanów, Czerwińsk, Gómbin i t. p.

Tak pięknie, za czasów Piastów i Jagiellonów rozwinętemu przemysłowi położyło tamę w końcu XVI i w XVII wieku samowładztwo szlachty, która w walce odwiecznej zapanaowała nad możnowładztwem i królem ostatecznie. Wydane w tym czasie, pod pozorem otamowania zbytku „Leges sumptuariae“ ograniczyły znaczenie prawne i ekonomiczne przywileje mieszczaństwa, podobnie ujemnie na rozwój miast wpłynęły edykty Stefana Batorego, zapewniające szlachcie rozległe przywileje. Dzieła zniszczenia dokonała gospodarka Sasów, popierających przemysł zagraniczny. Za panowania Stanisława Augusta, pod wpływem reform powszechnych, zwrócono uwagę na opłakany stan miast i zrozumiano potrzebę rozbudzenia uśpionej wytwórczości narodu. Z inicjatywy króla powstała „kompanja na założenie w kraju fabryk wełnianych.“ Nie małe również zasługi w sprawie wskrzeszenia przemysłu podówczas położyli możnowładcy — Czartoryscy, Sapiehowie, Chreptowicze, Jezierski, Sierakowski, Pomatowski, a szczególnie Tyzenhaus. Wszyscy ci jednak działacze, ożywiających najszybszym duchem obywatelskim, nie posiadali odpowiedniego wykształcenia fachowego; fabryki trzeba było powierzać instruktorom cudzoziemcom, nie zawsze uczciwym, a co większa, nie oszajnym zupełnie z warunkami miejscowym, warsztaty sprowadzać z zagranicy. Przytem przedsiębiorstwa te spotykały, kto wie, czy nie najważniejszą przeszkodę w ludności tubylczej, przeważnie rolniczej, mianowicie do pracy fabrycznej. Wskutek tego, przemysł rozbudzony sztucznie — upadł, zgębniony w końcu niesprzyjającymi pracy ekonomicznej wypadkami historycznymi okresu napoleońskiego. Nowy okres rozwoju przemysłu zawdzięcza znakomitemu mężowi stanu ks. Franciszkowi-Ksaweremu Druckiemu-Lubeckiemu. Energiczny ten minister położył wielkie zasługi przy założeniu dwóch instytucji finansowych, pierwszorzędną wagę dla naszego społeczeństwa, mianowicie: Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Banku polskiego. Instytucje te, szczególnie bank polski uczyniły przewrót w życiu ekonomicznym kraju, wprowadzając gospodarkę krajową na tory samodzielne. (Dok. nast.)

P Ł O C K.

Jeszcze w sprawie jarmarku. Jarmark tegoroczny był lichy w całym znaczeniu tego słowa tak, że nie warto rozpisywać się o nim. Ale warto jeszcze raz zaznaczyć przyczyny niepowodzenia. Na jedną wskazaliśmy już poprzednio, mianowicie na przyspieszenie terminu o cały miesiąc, o czem ludność nie została dostatecznie przez administrację powiadomiona. Wójei za pomocą ogłoszeń piśmiennych i przez soltysów powinni stale przez lat kilka, przed zbliżaniem się zmienionego terminu jarmarku, przypominać o tem ludności, która tradycyjnie przywiązana jest do dawnego terminu. Również na strony zarządu miasta nie znać najmniejszej chęci zajęcia się bądź co bądź ważną sprawą dla sporego obrotu okolicy. Jarmarki takie jesienne odbywają się w każdym mieście gubernialnem, Zarządy miast czy też komitety, jarmarczne ogłaszają w pismach o jarmarku, rozlepiają ogłoszenia po innych miastach, starają się słowem zainteresować ogół. W Płocku czytaliśmy ogłoszenia o jarmarku w Piotrkowie, w Radomiu, nie czytaliśmy natomiast ogłoszenia o jarmarku miejscowym. Mała również jest opieka ze strony władzy policyjnej. Nic napróżd nie postanowiono, gdzie wolno wprowadzać i ustawiać zwierzęta, a gdzie nie wolno, dopiero po saszyłm już fakcie, nie wchodzimy czy prawnie czy nieprawnie powstają nakazy, harmider, wyprawdzania zwierząt, a z tego różne niepo-

rozumienia. Takie sprawy trzeba by wczesniej napróżd załatwiać i rozporządzać się szczegółowo, a nie w ostatniej chwili wywolywać zamęt.

Kompanja, plocka do Skępego na uroczystość Narodzenia N. M. P. wyruszy z kościoła parafialnego we czwartek, t. j. dnia 6-go września. Przewodniczyć kompanji będzie, jak w roku zeszłym, tak i w tym ks. Franciszek Bornik, wikariusz kościoła parafialnego, gdyż tylko wikariusze parafialni są do tego przez proboszcza plockiego upoważnieni. — Przed wyjściem kompanji o godzinie 9-iej, odprawiona będzie na intencję pątników solenna wotywa, po której proboszcz parafji, ks. prałat Weloński, wygłosi odpowiednią naukę i udzieli błogosławieństwa.

Pierwszego dnia kompanja zatrzyma się dla odpoczynku w Sikorzu, następnie w Borzewie, gdzie zanočuje, drugiego zaś dnia, po odpoczynku w Ligowie, uda się w dalszą drogę do Skępego, gdzie zdąży jeszcze na niespory.

Powrót kompanji do Płocka spodziewany jest w poniedziałek, to jest 10 b. m. około godziny 7-iej wieczorem.

Ze szkół. Egzaminu wstępne do szkół tutejszych rozpoczęły się w środę. Rodzice i dzieciaki z popalanymi twarzami snują się po ulicach, poszukując stancji, zamawiając ubiory, zakupując książki w księgarniach. Napływ kandydatów jest duży. Do klasy przygotowawczej na 30 miejsc wolnych przystąpiło do egzaminu 70-kilku chłopców. W klasie pierwszej, jak wiadomo, na razie, jeżeli rzecz się nie zmieni, nie ma miejsca, a kandydatów bardzo dużo.

Żegluga. Z powodu nadzwyczaj niskiego stanu wody, żegluga w ostatnim tygodniu była bardzo utrudniona i statki przychodzą stale ze znacznym opóźnieniem.

W niektórych miejscach rzeka na całej niemal przestrzeni swej szerokości wyschła.

W ogóle komunikacja w tym czasie jest bardzo nieszczeólną ze względu właśnie na brak wody. — Wisła dopomina się ujęcia w karby, ale to jeszcze nieprędko nastąpi.

W sprawie opieki nad dziećmi. Zapisy testamentowe s. p. Dąbrowskiej i Michałowskiego dają Płockiemu Towarzystwu Dobroczynności możność rozszerzenia zakresu swej działalności. Jakoż w dniu dzisiejszym otwarty został nowy przytułek dla starców i kalek. Dobrze i to na początek, jakkolwiek ludzie niedołężni reprezentują kapitał martwy w społeczeństwie, które też realnych usług od nich nie wymaga i wymagać nie może. Inaczej rzecz się ma z młodem pokoleniem, stanowiącym przyszłość kraju. Z boleścią w sercu patrzymy codziennie na gromadki wyrostków i dzieci, walające się bez najmniejszej opieki na ulicach, placach publicznych, nad Wisłą, zaprawiając się wczesnie do próżniactwa, a co gorsza, do szkolidowych nalogów. Niedawno np. zauważyłem troje dzieci w wieku od lat 3 do 7-mu, które wyrodney ojciec formalnie wypędzał z domu na zebranie, aż jedna z naszych zacnych plockanek (pani St.) zajęła się tem biedactwem, kazała ich ostrzyż, wykapać, ubrać przyzwoicie i wyjednała dla nich miejsca w Ochronce. Dalej, rozpowszechniony wśród ludu plockiego system wychowawczy polega przeważnie na użyciu pięści i kija, zamiast przemawiać do serca i rozumu dzieci, co wyraża w nich na całe życie brak ambicji, niechęć do rodziców, skrytość i obłudę. Wszystkie te rodzaje dzieci, pozbawionych rozumnego kierunku tworzą w końcu materiał na kandydatów i kandydatki do więzienia. Uchronić ich od takiego losu, wstrząsnąć z czasami chrześcijańsko-moralne zasady jest obowiązkiem instytucji filantropijno-wychowawczych.

Według sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1897, jakie mam pod ręką, do 33 ochron oraz szwalni i schroniska uczęszczało 6,435, przeciętnie dziennie 5,453 dzieci, a liczba ta w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie wzrosła. Jeżeli więc Warszawa na 600,000 ludności utrzymuje bezpłatnie taką armię dziecianną, to jedyna plocka Ochrona stosunkowo do ludności miasta mieściłaby powinna najmniej 200. Tymczasem do tej instytucji w r. 1898 uczęszczało zaledwie 40 dzieci, to jest 14 chłopców i 26 dziewcząt. Przy takich warunkach ze względu na przyszłość młodego pokolenia uważam za rzecz najpilniejszą rozszerzenie Ochrony, a gdyby szczupłość lokalu na to nie pozwalała, otwarcie dru-

giego takiego zakładu w jednym z domów legowanych Towarzystwu, albo też w domu wynajętym na ten cel odpowiednim.

E. Siedliski.

„Zgoda.“ W dniu 7 września odbędzie się zebranie członków stowarzyszenia społecznego „Zgoda“ dla przejrzenia i zatwierdzenia sprawozdania za pierwsze półrocze 1900 r. W razie jeżeli w pierwszym terminie zebranie to nie dojdzie do skutku ze względu na ilość przybyłych, co zwykle dla tradycji i zwyczaju mieści miejsce, to drugie zebranie prawomocne bez względu na ilość przybyłych odbędzie się w dniu 21-go września.

Małe niebezpieczeństwo. Na dachu domu rządowego, zajętego przez klub wojskowy, przy ulicy Warszawskiej, od kilku już dni leży rura żelazna, dosyć ciężka, która zsunęła się z komina. Przy silniejszym wietrze ciężar ten może spaść na ulicę, a wtedy przechodnie narażeni być mogą na poważne niebezpieczeństwo.

Z przedstawień. Dzisiaj w teatrze miejsowym koncert siostr Naimskich, pianistki i wiolonistki.

Jutro w niedzielę: wieczór deklamacyjny p. Maurycego Kisielnickiego, który w dwóch częściach, przedzielonych pauzą, wypowie na pamięć utwór z Krzyżaków — Sienkiewicza p. t. „Bitwa pod Grunwaldem.“

Sprostowanie. Podana przez nas wiadomość o śmierci „Stasia“ okazuje się błędą. Stas wyzdrowiał i ze współzuciem jest oglądany przez przechodniów, którzy życzą mu długiego jeszcze życia.

Ofiary. R. J. — na sprawienie szafek dla zbiorów po s. p. Tarczyńskim 50 k.

— Dla biednego ucznia złożono w redakcji podręczniki szkolne w języku rosyjskim „Zbornik zadacz Wereszczagina“, wydanie X i „Latinskaja Christomatja“ — Winogradowa, wydanie III.

Ł O M Ż A.

W sprawie chodników. Rozporządzenie p. gubernatora łomżyńskiego o urządzeniu chodników przez właścicieli domów w Łomży ma na celu: przedewszystkiem zniesienie tej różnorodności materiałów, jaką zauważyć można przy budowie chodników, spotykamy bowiem asfalt, cement, beton, cegłę tłuczoną lub żwir, wreszcie bruk; taki brak systemu w budowie chodników jest wielce niepożądany ze względów sanitarnych, gdyż w szczelinach gromadzi się sporo odpadków, które gnijąc, przyczyniają się do rozpowszechnienia chorób wszelakich, przytem wyboje narażają przechodniów na niebezpieczeństwo. Dlatego wszystkie chodniki muszą być, według rozporządzenia powyższego, albo asfaltowe, albo z płyt betonowych, w tym celu dotychczasowe chodniki trzeba albo przerobić i reparaować, albo zaprowadzić nowe.

Punkt drugi dotyczy szerokości chodników; pod tym względem właściciele domów zastosować się muszą do art. 20 przepisów budowlanych policji.

Winni niezachowania przepisów, zawartych w rozporządzeniu, podlegać będą odpowiedzialności na mocy art. 26, 29, 67, 68 i 69 Ustawy o karach, wyznaczonych przez sędziów pokoju.

Z Tow. kred. miejskiego. W tych dniach kancelarja kredytowa przy Ministerjum skarbu okólnikiem zawiadomiła dyrekcję Tow., że z powodu trudności w lokowaniu papierów procentowych i w celu zapobieżenia dalszemu obniżeniu kursów listów zastawnych i obligacji miejskich, p. minister skarbu uznał za niezbędne, aby wypuszczanie w obieg tych papierów ograniczone zostało przez instytucje kredytowe, a nadto iżby przy udzielaniu nowych pożyczek wysokość takowych określana była z wielkiem umiarkowaniem. Przy przyjmowaniu nowych podań, dyrekcja Towarzystw winny uprzedzać żądających pożyczek o powyższem rozporządzeniu. Okólnik ten stosuje się do wszystkich bez wyjątku instytucji kredytowych długoterminowych.

Nieporządek. Mieszkańcy ulicy Dwornej skarżą się, że dotychczas nie uprzątnięto piasku, jakim ulica została wysypana przed paroma tygodniami, zaraz po przebrankowaniu. Piasek ten zaś słoneczny spalił, kółka starły i dziś, jest to już tylko drobniutki proszek. Za każdym razem, kiedy ktoś przejeżdża ulicę przejeżdża, powstaje kurzawa, a że ruch kołowy jest tam stosunkowo duży, więc też przez cały dzień prawie ulica Dworna tonie w tumanach nieczystego pyłu. Przechodzień zmuszony jest zamykać oczy i zasłaniać usta i nos, co wszakże nie chroni

odzieży jego od zakurzenia; mieszkańcy tej opuszczonej ulicy nie tylko, że ponoszą w mieszkaniach przez otwieranie okien, nadto niezasłużenie ponoszą szkody materialne, drobny kurz bowiem, przedostając się do mieszkań przez najmniejsze szczeliny u drzwi i okien, niszczy meble i sprzęty.

Rozumiemy, że wysypywanie ulicy piaskiem po ułożeniu nowego bruku nakazywać względy techniczne, nie mniej przeto z tych względów nie można narażać mieszkańców ulicy i przechodniów na politykę kurzu przez czas dłuższy, bo, pomijając przykreść, jaką im to sprawiać musi, co im oni jeszcze i na zdrowiu, gdyż wiadomo, jak pył jest szkodliwy dla organów oddechowych. Jeśli konieczność wymaga posypać bruk piaskiem, to bezwarunkowo należało polewać ulicę stale przynajmniej dwa razy dziennie.

O potrzebie polewania ulic w porze wiosennych, pisaliśmy w swoim czasie, radziliśmy nawet użycie w tym celu strażackich, które stoją bezczynnie. O nas, niestety, przeszedł niepostrzeżenie, jednak wskazany sposób zdaje się być najprostym i łatwym, że przy odrobinie dobrej woli dałoby się coskolwiek przystosować do kwestji polepszenia warunków zdrowotnych w mieście.

Bądź jak bądź mamy nadzieję, że tym razem zarząd miejski zwróci uwagę na nasze zupełne narzekania i poleci uporządkować ulicę Dworną bez straty czasu.

Urodzaj. Urodzaj na owoce w tym roku jest wielki. Dawno już nie pamiętamy takiej obfitości różnego owocu. To też na rynku łomżyńskim są niesłychane użyski. W owocarniach funt jabłek (mniejszej 14 sztuk średniej wielkości), sprzedają po 2 k., funt ładnych gruszek lepszego gatunku (7 sztuk) po 3 k., gorsze po 2 kop. W ogrodach ciwiec gruszek dość można za dwa złote. — Owoc wszakże jest trwały, prędko się psuje, zwłaszcza gruszki. W okolicy ogrody również są pełne są owocu, z kądem dowoz do miasta jest znaczny. Wobec tego przewidywać można zniżkę obecnych cen. Zawsza dochodzi nas wieści o pięknym i obfitym urodzaju kartofli.

Pogoda. Od dwóch przeszło tygodni pogoda stała, piękna, przez kilka dni ostatnich w przeszłym tygodniu upały, temperatura dochodziła 24° C. w cieniu. Obecnie ochłodziło się, lecz susza trwa ciągle. Brak deszczu bardzo się daje odczuwać.

Z naszych okolic.

Odnowienie kościoła. Kościół parafialny w Szpetalu-Górnym został w tym roku ładnie odnowiony. Domagał się on zresztą tego już oddawna, ale brak funduszy, to zwykle bywa, stawał na przeszkodzie.

Świątynia ta wznieśiona została w 1810 roku przez s. p. Marijana Rutkowskiego, dziada obecnego właściciela dóbr szpetalskich. Wybór stylu nie wypadł co prawda pomyślnie, ale zatoł hojny fundator, przybytek Boży zaopatrzył w artystyczne ozdoby i dał go pomalować dość oryginalnie. Za wzór posłużyła jedna z przeszklonych sal watykańskich, jej malowidło odzwierciedla artystycznie na ścianach kościoła. W czas, ten wróg nieubłagany wszystkich, nawet co piękne i trwałe, w przeciągu kilkudziesięciu lat zaledwie, poszarpał artystyczny pendzel i całej świątyni nadał miły jakiś wygląd.

Otóż obecnie zaszła pożądana zmiana. Energiczne zabiegi proboszcza szpetalskiego ks. W. Krajewskiego, tudzież ów parafjan, dokonali imponującego remontu. Kościół, zachowując pierwotną wzniosłość, stał całkowicie pomalowany; przytem nowiono i odłożono ołtarze i ambony, gany zaś będą wkrótce ustawione. Trzeba tylko na wiosnę poobszadzać i białe mury kościoła kasztanami, a wtedy efekt odnowionej świątyni — okaże się być wspaniałe. Dziś bowiem brak ozdoby na malowidła kościoła nader widoczny; zresztą jest to fraszka bardzo wielka.

Roboty mufarskie, łącznie z posłaniem, wykonał p. C. Czarnecki z Warszawy za sumę 1,300 rb. Wypadły zaś ozdoby imponujące i z właściwą tematem ściśle sumiennością i znajomością przedmiotu. Szpetal — jest to już czwarty kościół w kanacie lipnoskim, który pomalował i stał przez p. Czarneckiego. — Wiele dbały o nasze świątynie, może ale

ale to nie: przykłady nie pozostają bez wpływu.

Wielawek. Rada opiekuńcza 7-mio-letniej szkoły realnej (z prawami szkół rządowych) podaje do wiadomości, że z dniem 14 października r. b. będą otwarte w szkole wymienionej klasy: wstępna, pierwsza i druga, oraz w razie zgłoszenia odpowiedniej liczby kandydatów (nie mniej niż 40) klasa trzecia.

Na zasadzie Ustawy szkolnej do klasy wstępnej mogą być przyjmowane dzieci w wieku do lat 11.

Do pierwszej klasy przyjmowane będą dzieci od lat 10 do 12, posiadające wiadomości wymagane do klasy 1-ej szkoły realnej; kandydaci zaś do klas następnych powinni posiadać wiadomości odpowiadające klasie szkół realnych.

Przy przyjmowaniu uczniów do szkoły pierwszeństwo mają dzieci członków założeń.

Podania o przyjęcie do szkoły wnoszą na imię Dyrektora szkoły do Kancelarii Włocławskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przy ulicy Zabiej, do czasu otwarcia kancelarii szkoły.

Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia; świadectwo pochodzenia, świadectwo lekarskie o szczepieniu ospy i sta-ogólnym zdrowiu, oraz świadectwo zakładu naukowego, jeżeli uczeń do takiego uczęszczał, i kopie tych dokumentów na papierze zwykłym.

Blankiety na podania wydaje kancelaria Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Ciechanów. Towarzystwo wzajemnego kredytu, które rozpoczęło działalność swą 1 stycznia r. b. rozwija się stale. — Sprawozdanie ostatnie w d. 14 sierpnia, a więc za przeciąg 7 miesięcy istnienia, wykazuje w aktywach i pasywach 319,021 rb. (kolejki pomijamy). Kapitał zabezpieczający operacji towarzystwa wynosi 159,900 rb. Wazniejsze pozycje w aktywach wynoszą: kasa wykazuje 139,296 rb., weksle dyskontowane i hipoteczne — 71,970 rb., wkłady terminowe i bezterminowe 26,894 rb. i in- — 14,662 rb.

Z ogłaszanych co miesiąc sprawozdań, widzimy wzmagający się stale rozwój towarzystwa.

Ze wsi Kałęczyna (powiat ostrowski). Wioska nasza liczy około 160 mieszkańców, siedzących na 20 osadach gospodar- — 4,200 morgów prze- — 1,200 morgów. Zamożność gospodarzy ka- — w ostatnich czasach znacznie wzrosła, gdyż niektórzy nabyli działki na wsi leśnej „Opatowina”; ziemia ta, jak zwykle nowina, wydaje w pierwszych la- — sliżne plony i bez nawożenia; naj- — wyrosta: żyto, proso, gryka i kar- — Każda osada obecnie posiada gruntu- — od 9 do 20 morgów co najmniej. Osady kałęczyńskie pobudowane są oja- — 1/4, wiorsty jedna od drugiej, co wpły- — na rozwój sobkowstwa w stosunkach — wsi gospodarzy. — Ponieważ są do- — zamożni, nikt nie dba o łaskę sąsiada, — skutek czego spotykają się z sobą do- — 100, obowiązkowo podczas sianokosów, — 100, kałęczyńskie przedstawiają szan- — 100. Bywa to nieraz przyczyną spo- — 100. Na schadzach sąsiadzkich gospoda- — 100, zamiast pogawędzić, jak się należy, — 100, że aż z drugiej wsi słychać, — 100, nawet nieraz biorą się za czołby.

Młodzież bawi się, aż miło: w sobotę zwy- — 100, urządzają tańce, przeciągające się aż — 100, dnia. — Nieraz w niedzielę, na — 100, zdarza się widzieć młodych, — 100, czasem nawet nieje- — 100, jak długi na ziemię, wywołując — 100, zgola niewłaściwy.

Em-sław Es-ta.

Export jaj. „Kurier Polski” pisze, że — 100, pow. warszawskiego i pultuskiego — 100, żydzi zakupują znaczne ilości jaj, — 100, wysyłają przeważnie do Torunia. — 100, zarabiają wdwójnasób, gdyż — 100, parę 3 grosze, sprzedają zaś po — 100, za sztukę.

Wielka. W dn. 25 sierpnia o godz. — 100, południa rozległy się okrzyki „pali- — 100, gorę!” I rzeczywiście wkrótce spo- — 100, czarne kłęby dymu, a następ- — 100, ognia, wydobywające się — 100, z zabudowań przy ulicy Taniej. — 100, zniszczenia początkowo, aby drobny ten — 100, przybrał rozmiary większe. — 100, w warsztacie stolarskim, a jak mó-

wią powodem był niezgaszony niedopałek — 100, porzucony w strużynie czy w wió- — 100. Wkrótce ogień przerzucił się na są- — 100, zabudowania domu przy ulicy Mi- — 100, gdzie mieściły się cukiernia — 100, sklep monopolowy. Silny nawiew wiatr — 100, rozszerzeniu się ognia, który wkrót- — 100, bo w niecałą godzinę strawił 10 domów — 100, przy ulicy Taniej i Mikołajewskiej. Ratu- — 100, był bardzo trudny i zasadał się na — 100, jedynie, aby nie dopuścić dalszego szer- — 100, pożaru, który mógłby całe nie- — 100, miasto obrócić w perzynę. — 100, Zdawało — 100, że ogień chwilowo ustał, gdy nagle po — 100, kilku godzinach wybuchnął znowu z wielką — 100, siłą już poza obrębem miasta, stosunkowo — 100, daleko od pierwszego ognia. Była to gro- — 100, na chwila, paliły się bowiem budynki pry- — 100, watnego właściciela, w których mieszczą — 100, się stajnie i magazyny wojskowe, a opodal — 100, nich mniej więcej około stu kroków jest — 100, skład prochu. Gdyby ten wybuchnął, nie- — 100, szczęście dla miasta mogłoby być znaczne. — 100, Dzięki jednak usiłowaniu straży i wojska, — 100, które przybyło z Komorowa, ogień został — 100, unieszkodliwiony. O godz. 9-ej skończyły — 100, się palące budynki w mieście, a o g. 12-ej ogień — 100, przyszedł i poza miastem. Ogółem spaliło — 100, się 15-le domów, z których większa część — 100, ubezpieczona była na sumę niewielką, mniej- — 100, szą od rzeczywistej wartości.

Obliczają, że spalone nieruchomości ubez- — 100, pieczone były na 43,870 rb., z czego oca- — 100, leno materiału na 6,714 rubli, strat więc — 100, poniesiono na 37,156 rb. Straty w budyn- — 100, kach wojskowych wynoszą 35,000 rb.

Ratunek utrudniony był brakiem wody, — 100, chociaż ogień powstał w części miasta przy — 100, samej rzece.

Powszechną uwagę zwracali ci, którzy — 100, zamiast pospieszenia z ratunkiem, raczyli — 100, się wódeczką wyrzucaną ze sklepu mono- — 100, polowego.

Burza. Podczas burzy w dniu 26 b. m. — 100, w powiecie szczecyńskim od piorunów zgi- — 100, nęło 7-iu ludzi we wsiach: Szymany, Nizi- — 100, kowo, Ciemnoręby, Młynsko, Swidry, Sosnia — 100, i Swidry-Podlesne. — 100, Nadto burza ta wznie- — 100, ciła kilka pożarów, mianowicie po wsiach: — 100, Niekowo, Polki, Modzele, Wozna i Czerw- — 100, ki, zrządziwszy strat na 1,170 rb.

W tymże dniu grad poczynił szkód na — 100, dziesięć tysięcy rubli we wsiach Kowatki, — 100, Żebry i Klimoszewice.

Śmierć. W Kondraju, w pow. — 100, sierpskim, zmarł młody, Piotr Trejsach, — 100, przeżywszy 107 lat.

Pożary. W Nadółkach, u p. Ad. Kosiń- — 100, skiego spalił się w d. 25 wiatrak, ubezpie- — 100, czony na 1,500 rb.

W dniu 18 b. m. we wsi Czarzaste-Wiel- — 100, kie, w powiecie przasnyskim zgorzała sterta — 100, z żytem.

W d. 20 sierpnia we wsi Pruszczyne pow. — 100, płockim, spłonęły na polu dwie sterty żyta, — 100, wartości około 2,000 rb.

W d. 22 sierpnia na polu we wsi Nisz- — 100, czyczach tymże powiecie, spaliła się stoma — 100, z trzech stert wymłóconej pszenicy. Strata — 100, wynosi około 300 rb.

Malkinia. W dniu 26 sierpnia na stacji — 100, Malkinia, kolei nadnarwiańskiej, wyskoczył — 100, z szyn parowóz, rozstawiający wagony.

Wypadków z ludźmi nie było.

Wzwanie spadkobierców. Sekretarz wy- — 100, działu hipotecznego przy sądzie okręgowym — 100, płockim, wzywa w terminie — 5 marca 1901 — 100, roku, spadkobierców: Marjana-Mikołaja-Feli- — 100, cijana Litwińskiego, współwłaściciela dóbr Za- — 100, sadki w p. rypińskim; Piotra Wąsowskiego — 100, współwłaściciela dóbr Kęsocha-Tańsk lit. A — 100, w pow. przasnyskim.

Przetarg. Magistrat m. Przasnysza ogła- — 100, sza na dzień 17 września r. b. przetarg za — 100, pośrednictwem ofert zapieczętowanych na — 100, dzierżawę trzyletnią dochodów miejskich — 100, mostowego, jarmarcznego i targowego. Pre- — 100, targ rozpocznie się od sumy rocznej 1.205 rb. — 100, (in plus). Wadium wynosi 361 rb. 50 k., — 100, w razie utrzymania się przy przetargu, wa- — 100, djum należy podwoić.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Odczyty ludowe. Senat rządzący, jak — 100, pisze „Gaz. sądowa”, uznał za niezgodne — 100, z prawem odmawianie udziału w odczytach — 100, dla ludu wszystkim osobom, nie będącym — 100, nauczycielami szkół rządowych lub duch- — 100, ownymi. Do wygłaszania odczytów ludowych — 100, mogą być dopuszczone i inne osoby, z wa- — 100, runkiem, aby prawomysłowość ich stwier- — 100, dzenia została przez władze szkolną i gu- — 100, bernialną.

Honoraria lekarskie. „Warsz. Dniw.”

donosi, że departamentowi lekarskiemu na- — 100, desłano projekt zaprowadzenia stałej wyso- — 100, kości wynagrodzenia za porady lekarzy — 100, wolnopraktykujących.

Praca ręczna w szkołach. Zarząd war- — 100, szawskiego okręgu naukowego otrzymał — 100, rozporządzenie, aby wykłady pracy ręcznej — 100, w szkołach okręgu, powierzane były tylko — 100, tym osobom, które studjowały przedmiot — 100, powyższy w instytucjach i seminarjach nau- — 100, czycielskich, lub w specjalnych szkołach — 100, rzemieślniczych.

Opłata od paszportów. Niezależnie od — 100, dotychczasowej opłaty za paszporty zagra- — 100, niczne, wynoszącej 10 rubli na pół roku, — 100, pobierana będzie nadto opłata w ilości — 100, 5 rubli na rzecz „Czerwonego krzyża.”

Zasilek pieniężny, wydawany kuratorjom — 100, trzeźwości na urządzenie herbaciarni ludo- — 100, wych i czytelnik większony zostanie od ro- — 100, ku przyszłego o 1,500,000 rubli; t. j. wdw- — 100, nasob.

Z WARSZAWY.

Salon Sztuk pięknych Aleksandra Kry- — 100, wulta mieszczą się od lat dwudziestu w — 100, Hotelu Europejskim zmienia w pierwszą — 100, dnach września r. b. swą dotychczasową — 100, siedzibę, i mieszce się będzie na Nowym — 100, Świecie pod № 61.

Wystawa składać się będzie, z jednej — 100, wielkiej sali, wysokiej, z góry oświetlonej, — 100, i 5 sal mniejszych, o świetle północnem, — 100, gorno-bocznem.

Nową siedzibę otworzy salon, wystawą — 100, inauguracyjną, złożoną wyłącznie z wybo- — 100, rowych prac najwybitniejszych Artystów.

Kursy pszczelniczo-ogrodnicze. T-stwo — 100, pszczelniczo-ogrodnicze urzędu w tym ro- — 100, ku, jak lat zeszłych pozytywne wielce kur- — 100, syduletnie nauk pszczelniczo-ogrodniczych.

Wykłady teoretyczne i praktyczne roz- — 100, poczyna się 15-go września. Zapisy przy- — 100, muje kancelaria T-stwa przy al. Wiejskiej — 100, № 12. Procz tych T-stwo urzędu prakty- — 100, czne kursy dziesięciodniowe od 20—30 b. — 100, m. użytkownika owoców (przechowywanie, — 100, suszenie, wyrob win, soków, konserw, po- — 100, widel, marmolad i t. d.). Opłata roczna na — 100, kursach dwuletnich wynosi 60 rubli, a na — 100, kursach dziesięciodniowych 8 rb.

Wykładają najlepsi specjaliści, a korzyść — 100, jaką odnoszą z tych kursów, uczniowie, u- — 100, wydani są już w całym kraju rozwojem — 100, ogrodnictwa i pszczelarstwa.

Przypominamy więc o tych kursach na- — 100, szym rolnikom i paniom na wsi.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Po zajęciu Pekinu, który, mówiąc na- — 100, wiasem, mocno ucierniał od kul armatnich, — 100, a jak donoszą telegramy został spładro- — 100, wany przez wojska, działalność sprzymie- — 100, rzenców europejskich chwilowo zatrzyma- — 100, ła się w niepewności, co robić dalej? Za- — 100, jęcie stolicy stanowi zwykle pewien prze- — 100, łom w czasie wojny, pewien akt, od któ- — 100, rego rozpoczyna się porozumiewanie o wa- — 100, runki pokoju. W danym razie niewiado- — 100, mo z kim i na jakich warunkach rozpo- — 100, cząć rokowania? Były wiadomości, że wo- — 100, jska japońskie w poscigu za chińczykami — 100, zatrzymały uciekającą cesarzową oraz ca- — 100, ły dwór cesarski, że znaleziono młodego — 100, cesarza Kwang - su, strąconego z tronu — 100, przez cesarzową. Wiadomości te jednak — 100, że okazały się błędnymi i obecnie w Pe- — 100, kinie niema nikogo ze strony przedsta- — 100, wicieli rządu, któryby mógł wejść w poro- — 100, zumienie z Europą. Wiadomości o po- — 100, chwyeniu kogoś z rodziny dostojników, — 100, którego by można osadzić na osieroconym — 100, tronie chińskim, ucieszyły bardzo Europę, — 100, która, zdaje się, pragnie wycofać się już — 100, z tej zawieruchy. Taki powolny słu- — 100, ga państw europejskich na tronie starałby się — 100, przeprowadzić pokój według ich myśli i — 100, życzenia. Tymczasem tak nie jest. Na — 100, tronie siedzi cesarzowa, która niewiadomo — 100, gdzie się podziewa? Czy ukryła się gdzieś — 100, w Pekinie, czy wyruszyła z tego miasta — 100, pod eskortą bokserów i księcia Tuana do — 100, starodawnej stolicy miasta Singanfu — 100, nie wiadomo. Oddziały wojsk które wyruszy- — 100, ły w poscigu, powróciły z niczem, bo nie — 100, odważyły się w niewielkiej stosunkowo — 100, liczbie zapuszczać się w kraj nieznany, — 100, gdzie mogłyby łatwo zginąć osaczone. Tak — 100, więc jest pewnego rodzaju zawieszenie — 100, broni do czasu, chociaż utarczki z oddzia- — 100, łaми zdarzają się często, zwykle niebez- — 100, szlisko dla chińczyków. Jedynym poważ- — 100, nym przedstawicielem Państwa Niebieskie-

go jest Li - Hung - Czang, którego postać — 100, wysuwa się coraz wyraźniej na tle tych — 100, wypadków. Niedawno ogłoszono, że ten — 100, mądry chińczyk sięga wysoko, bo marzy — 100, o koronie cesarskiej, i kto wie, czy w ra- — 100, zie ostatecznym Europa nie postawi go — 100, na czele rządu. Obecnie jest on dobrym — 100, maklerem pomiędzy ojczyzną a państwami — 100, sprzymierzonymi i wciąż ofiaruje swoje do- — 100, bre usługi. Obecnie znowu zwrócił się do — 100, przedstawicieli europejskich z propozycją — 100, układów pokojowych, lecz wobec braku — 100, prawowitego rządu przedstawiciele ci nie — 100, chcą uznać jego pełnomocnictwa. Japonja — 100, okazuje pewną ochotę pośrednictwa w za- — 100, warcu pokoju i radzi Li - Hung - Czango- — 100, wi, aby rząd chiński (jaki rząd) wyraził — 100, swój żal z powodu kroków nieprzyjacieli- — 100, skich przeciwko cudzoziemcom, aby oświad- — 100, czył się z chęcią opłacenia wynagrodzenia — 100, za koszty wojenne, a wtedy Japonja po- — 100, może mu przy układach pokojowych. Za- — 100, czyną już do pewnego stopnia niecierpli- — 100, wie państwa europejskie ten brak akcji. — 100, Wojna drogo kosztuje, ta wojna odbiła się — 100, bardzo niekorzystnie na stosunkach eko- — 100, nomicznych Europy. Każdy dzień pobytu — 100, wojsk europejskich w Chinach kosztuje — 100, miliony, a tymczasem akcji, która by do- — 100, prowadziła do jakiegos wyniku praktycz- — 100, nego niema. Stolica zajęta, rządzią nią — 100, tymczasowo generałowie europejscy, któ- — 100, rzy rozebrali pomiędzy sobą części miasta — 100, i na tem koniec. Przecież tak długo być — 100, nie może, na stałe państwa nie myślą za- — 100, wladnąć tem miastem, tymczasem rządu — 100, niema.

Południowa część Chin również zaczyna — 100, się ruszać. Oddziały bokserów w Szang- — 100, haju i w Kantonie starają się wywołać — 100, powstanie przeciwko Europie. Szanghaj — 100, już zajęty przez angiolków, a w malej czę- — 100, ści przez francuzów, Kanton także zapewne — 100, trzeba będzie zająć. Gdy w jednej stro- — 100, nie Chin Europa się uporze, powstaje za- — 100, mieszenie w drugiej, sprawa się więc prze- — 100, ciąga, a niewiadomo kiedy i jak się za- — 100, kończy.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprzedaż Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka

Płock, 31 Sierpnia.
Na targ dzisiejszy dowieziono około 600 korcy — 100, różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 — 100, korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia pastewnego 75 — 100, korcy, owsa 50 korcy, gryki 10 korcy, grochu — 100, korcy i rzepaku letniego 15 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę — 100, od rb. 5,00 do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do — 100, 3,90 za 230 f., jęczmienia pastewnego od 3,75—4,00 za — 100, 210 f., owsa od 2,25 do 2,40 za 140 f., grykę — 100, od 0,90 do 5,00 za 210 f., groch od 0,90 do 0,90, — 100, rzepak od 8,00 do 8,20 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu — 100, dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — 100, — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — 100, — berliński z żytem.

Gdańsk, 31 sierpnia. Tendencja spokojna, ceny — 100, bez zmiany.

Warszawa 31 sierpnia. (Ceny zboża placone na — 100, st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagono- — 100, wych, według notowań domu handlowego A. Wier- — 100, bowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiej- — 100, kach: Pszenica krajowa wyborowa 89—92, sre- — 100, dnia 85—84, posłednia 78—82. Żyto krajowe — 100, nowe 74—75, stare 71—73, posłednie 67—69. — 100, Jęczmienia brow. 90—92. Na paszę i kaszę 75—80. — 100, Owsa krajowy 72—78. Groch polny warzelny 90— — 100, 100 Gryka 87—92. Uspokobienie ożywione. Ceny — 100, stałe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono — 100, za żyto wyborowe 4,35 za korzec. Pszenica — 100, 5,50. Jęczmienia 3,90—4,20. Owsa 2,70.

Gdańsk. Notowania papierów. Ruble 216,46 Listy — 100, tow. kred. ziem. duże 4,5. 95 65 drobne 4,5.—97,25, — 100, duże 4—87,86, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka — 100, 93,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—96,50. Pożyczka premie- — 100, wa z 1864 r. 319,0 z r. 1866—273,5. Premio- — 100, wa szlachecka 5—210,—.

Łomża, 31 sierpnia Pszenica 5,00—5,30 rb., żyto — 100, 3,70—4,00, jęczmienia 3,70—4,00, owsa 2,30—2,60 — 100, rb., gryka 3,80—4,50 rb., groch 5,20—4,00.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJY:

W-nt B-cia Wolbner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Włódkowski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojański w Ostrołęce.

Poleca: *Superfosfaty, Zasile fosforowe to- — 100, wickie, Gips fosforowy łowicki i inne na- — 100, wazy sztuczne. Na łodach smaki.*

PRZYJMUJE NA STANCJE

uczniów szkoły miejskiej i prywatnej

Włodzimierz u W. Płocka

ulica Włódkowska — dom Obolskiej.

O G Ł O S Z E N I A .

OBICIA z fabryki FRANASZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki obic do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne poleca **MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.** Firma egzystuje od 1860 roku.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdziwe” i inne w gatunkach wyborowych.

FIRANKI w wielkim wyborze, nadeszły do składu mebli **Wł. APFELBAUMA w Płocku.**

TORF Przyjmuje się zamówienia na torf prasowany w sklepie Tabacznym **IGNACEGO BROCHOCKIEGO w Płocku** ulica Kolegiatna.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład szkła **M. Krubnera w Płocku**, ul. Grodzka wprost Kohnowej.

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU.

Poleca nesesery podróżne toaletowe i podróżne kuchenne, kucharki naftowo-żarowe „PRIMUS”, kucharki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpicruty, i sztyki, bicze węgierskie i inne.

Projektuje się

Założenie mleczarni udziałowej

w Bodzanowie lub okolicy. Życzących przyjąć udział w danym przedsięwzięciu, prosimy o przybycie w dniu 7-go września, o godz. 2 po południu do kantoru W-ch Br. Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku **Roman Górecki, Władysław Fryben, Wacław Wolibner, Konstanty Tabęcki, Aleksander Wolibner, Zygmunt Ostrowski.**

Dyrektor Szkoły Handlowej

założonej przez

F. F. LASKUSA

w Warszawie, Koszykowa 9

niniejszem ogłasza, że wstępne egzamina dla nowowstępujących uczniów do klas przygotowawczych młodszego i starszego oddziału do I i II specjalnych klas, będą rozpoczęte z dniem 15 (28) maja 1900 r., powakacyjne zaś z dniem 20 sierpnia (września r. b. Szkoła korzysta ze wszystkich praw przysługujących pozostałym na służbie jak również uczniom Rządowych Handlowych szkół i pozostaje pod kierunkiem Ministerjum Finansów. Prośby o przyjęcia przyjmuje osobiście Dyrektor szkoły każdorazowo od 9 rano do 1 pp., oprócz niedziel i dni świątecznych.

Zarząd dóbr DROZDOWO

pod Łomżą

poleca do siewu pszenicę centryfugowaną, genealogiczną białą Wysokolitewkę po Rb. 8 za korzec loco st. Czerwony Bór kol. nadwiśl. Worek po cenie kosztu.

SPECJALNA FABRYKA PORTJER

Bernard Lauer i S-ka

W WARSZAWIE,

Żelazna 58, róg Grzybowskiej,

posiada na składzie wielki wybór portyer najnowszych deseni.

Fabryka przyjmuje zamówienia na swoje towary we wszystkich kolorach. Ceny fabryczne stałe, nader przystępne.

Do handlu towarów kolonialnych

POTRZEBNY

SUBJEKT

W. PAULUS — Płock.

Poleca się łaskawej publiczności **Zakład Galanterijno-Introligatorski Karoliny Dąbrowskiej**

przy ul. Kolegiatnej, dom W-go Wunderlich. Tamże do nabycia biblioteka z kilkuset książek, między innymi Encyklopedia Orgelbranda.

W szkole prywatnej żeńskiej z pensjonatem

Julii Aksamitowskiej

ulica Grodzka № 37. w Płocku

zapis uczenie rozpocznie się 25 Sierpnia, lekcje zaś d. 4 Września.

W zakładzie naukowym dwuklasowym prywatnym żeńskim z pensjonatem

MARJI KOSIŃSKIEJ

zapis uczenie powakacyjny na rok szkolny 1900-1901 rozpocznie się 25 sierpnia. Lekcje zaczynają się 5 września.

PŁOCK, ulica Tumska, dom Józefowskiego.

Żyto Prostejskie

DO SIEWU

z pierwszej reprodukcji pod gwarancją polecają

BR. WOLIBNER, BARCZAK i S-ka

W PŁOCKU.

Jest do sprzedania na wsi o kilka mil od Płocka

Garnitur stylowy czarny

pokryty zielonym pluszem z portjerami i dywanem odpowiedniego koloru, oraz lustro-tremu, w ramach czarnych. Blizszych informacji udziela **W. APFELBAUM w Płocku.**

Przełożona zakładu naukowego

W CIECHANOWIE

zawiadamia rodziców, że zapis uczenie rozpoczął się 25 sierpnia, a lekcje rozpoczną się 5 września.

Bez pośrednictwa

do sprzedania w powiecie Płockim folwark **Krajkowo-Mieczek 415** morgi ziemi pszennej z kompletnym inwentarzem żywym i wartwym. Folwark położony w odległości 2-ch wiorst od szosy z Bielska do Drobina.

Szczegółowe informacje u J. Kozłowskiego w Kleniewie poczta Bielsk i u L. Biedrzyckiego reagenta w Płocku.

Do siewu

Żyto Kurpiowskie

nieoszacowane na gruntach piaszczystych, nadzwyczaj plenne, niewymarajające i niewysypujące się.

oraz

Żyto Petkuskie

Cena korca 6 rb. 35. kop., z workiem, franco st. Ostrołęka, Dom **Susk, przez Ostrołękę.**

Dominium Dulsk

p. Dobrzyń nad Drwęcą

gub. Płocka, pow. Rypiński sprzedaje

TRYKI rasy RAMBOUILLET

STANCJA

Z upoważnienia władzy szkolnej przyjmuje na stancję nauczycielka (polka) uczennice chodzące do gimnazjum i do innych zakładów naukowych. Korepetycje na żądanie. **M. Markowska.**



NOWO-OTWORZONY

Zakład Artystyczno-Kościelny Filia Poznańska

pod firmą

J. SZPETKOWSKI i S-ka

w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.

Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościoła, posiadania na składzie z własnej fabryki Stacje Męki Pańskiej, puklerze z masy mozaikowej artystycznie wykonane w różnych stylach i wielkościach, z tejże masy figury świętych, skioch oraz chrzcielnic. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów, chorągwi, lichtarzy, kandelabrow, tyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesyjnych, dzwonki harmonijne i t.p.

FABRYKA MASZYN, NARZĘDZI ROLNICZYCH i odlewnia żelaza

BRACI ŻÓŁTOWSKICH

w Płocku.

Poleca na sezon bieżący pługi Ventzki'ego, Zawadzkiego, kultywatory drapacze, brony sprężynowe, talerzowe, amerykańskie siewniki nych systemów, maneże młockarnie oryginalne i własnego wyrobu Cegielskiego, sieczkarnie Bentala i wszelkie narzędzia rolnicze w kres przemysłu rolnego wchodzące.

DOBRA ŁUKOWE

(Stary dr. zel. nadwiślańskiej Gąsienic).

(Listy pieniężne i telegramy przez Maków, listy zwyczajne przez Gąsienic).

Wielka Produkcja Wyborowych Zboż Siewnych.

Zarodowa obora czystej krwi **SIMMENTHAL.**

Zarodowa owczarnia czystej krwi **RAMBOUILLET.**

WYSOKIE ODZNACZENIA NA WYSTAWACH

Medale: Srebrne, Złote i Wielki Srebrny Medal od MINISTERJUM ROLNICTWA za ogół produkcji.

Mam zaszczyt polecić do nadchodzących siewów:

a) Przedewszystkiem naszą **Łukowską** Pszenicę Selekcyjną, która pomimo trudnych, bardzo niesprzyjających warunków klimatycznych, i w tym roku nadzwyczaj obficie obrodziła. Pszenicę tę ofiarujemy po rb. 12 za korzec z workiem, loco stacja Gąsienic.
b) Następnie polecamy: Naszą pszenicę **Piaskową**, nadającą się wyborowo na lepszą i saposatę gruntą; wysoko cenioną **Puławkę** (Kostromkę); powszechnie znaną **Płocką** i **Jersey** przez nas zaaklimatyzowaną.

Powyżej wymienione 4 gatunki wyborowych pszenic, ofiarujemy po cenie rubli 1, wraz z workiem loco Gąsienic.

c) Oprócz tego polecamy także: Nasze żyta **Selekcyjne**, **Petkuskie**, **Szlanderskie**, **Proszkowskie** i **Trymuf**, po cenie rubli 8 za korzec z workiem, loco Gąsienic.

Przy partjach wagonowych odstępujemy odpowiedni rabat.

Prosimy uprzedzić o wcześniejszym zamówieniu, gdyż w roku zeszłym z przyczyny zbyt spóźnionych zamówień, byliśmy zmuszeni odmówić bardzo wielu żądaniom. Prośby naszych zboż wysyłamy na każde żądanie.

Superfosfaty

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów Strzemieszyce)

Żuzle Thomasa (Sternmarke)

Kainit

Maki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne sztuczne

POLECA

WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ.

dawniej

ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

W Warszawie Skład Główny **Senatorska 24;**

W Łodzi w Filii ul. **Piotrkowska**, dom K. Scheiblera.

WYŚMIENITE

udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fioletka, Konwali, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.

Dość modna we wszystkich wspaniałych perfumach.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Dotychczasowy. Rep. Płocka 19 Artycyta 1900 r.

Druk K. Mieczkowski w Płocku, ulica Warszawska